Rok I. Jasło dnia 22. Grudnia 1884. Nr. 24.

Nowiny Jasielskie.

DWUTYGODNIK POLITYCZNY.

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY DR. FRANC. KSAW. WIEDIGER.

OGŁOSZENA przyjmuje się po 5 centów od wiersza obejmującego trzecią część szerokości, zaś drobne ogłoszenia z 6 wierszy po 20 ct. za jednorazowe umieszczenie.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Prenumerata w miejscu: roczna 2 złr. „ „ półroczna 1 złr. || Prenumerata na prowincyi z przesyłką: rocznie 2 złr. 48 ct. „ „ „ półrocznie 1 złr. 24 ct.

Od Redakcyi.

Z tym numerem zawieszamy wydawnictwo naszego pisemka, aż do pomyślniejszej chwili, ze względów czysto redakcyjnych a zarazem dziękujemy tym nielicznym współpracownikom, którzy nieodmawiali nam swego poparcia moralnego (bo o materyalne nigdy się nam nie rozchodziło) i żegnamy ich zapewnieniem, że jeżeli stosunki miejscowe będą tego wymagać, odwołamy się znowu do ich współpracownictwa.

O wadach szkół ludowych

skreślił Emil Moniak.

(Dokończenie.)

Podczas prowadzenia drugiego okresu, prowadzi nauczyciel naukę uzupełniającą z dziećmi, które ukończyły trzechletni okres czyli III klasę. Po ukończeniu codziennej nauki drugiego trzechletniego okresu, skończy się kurs nauki uzupełniającej. Wskutek tego będą dzieci zupełnie wolne od obowiązku uczęszczania już z skończonym 13, 14 i 15 rokiem. Nauka dla dzieci uczęszczających na kurs uzupełniający, odbywałaby się dwa razy w tygodniu, t. j. w dwóch półdzionkach wolnych od nauki, które zostawałyby tygodniowo dla dzieci co dzień uczęszczających. Celem nauki w kursie uzupełniającym, byłoby w pierwszym roku uzupełnienie planu naukowego, w drugim i trzecim roku stylistyka w znaczeniu obszerniejszem, rolnictwo, ogrodnictwo, pszczelnictwo i t. d. Niedziela pozostałaby nauczycielowi na pracę około czytelni ludowej, kółka rolniczego i t. d. Po skończonym trzechletnim kursie uzupełniającym wyszli uczniowie stają się członkami czytelni a w miejsce ich otwiera się nowy kurs uzupełniający dla tych, którzy po trzech latach dziennej nauki ukończyli III. klasę.

Idąc tym trybem, nietrudno pojąć jak rychło przeprowadzonąby była oświata ludu naszego; nie trudno pojąć z jaką łatwością zadanie nauczyciela wiejskiego byłoby osiągnięte! Nauka prowadzona w każdym roku odrębnie dla każdej klasy, może i musi przy ogromnej łości czasu z dorosłymi już niemal dziećmi, osiągnąć wielkie rezultaty. Co dziś w 6ciu latach się osiąga, dojdzie do tego nauczyciel według podanego sposobu w 3 latach, niewliczając kursu uzupełniającego. W trzecim roku nauki, czyli w III. klasie, może nauczyciel udzielać nawet początków języka niemieckiego, w ogóle niejedno, co przy dzisiejszym systemie i podziale szkół jednoklasowych pomyśleć się nie da, to wszystko osiągnąć i ukończyćby można. Dla wieśniaka byłby ten rodzaj uczęszczania niezmiernie łatwym i ulżonym; bo gdy dziś niemoże się on tego obowiązku pozbyć, końca nauki doczekać, w tym razie ustaną jego narzekania na uciążliwość, ustanie nieregularne posyłanie dzieci do szkoły; bo będzie on przekonanym, że okres ten trzechletni codziennego posyłania rano i popołudniu upłynie mu szybko i z wielką korzyścią dla dziecka.

W myśli tej prowadzoną szkołę, nader łatwo jest i pp c. k. inspektorom zlustrować. Panowie inspektorowie mając dziś przed sobą tyle oddziałów, nie są w stanie w jednym półdzionku stan szkoły zbadać.

Jednoklasowa szkoła ludowa w tej myśli urządzona, miałaby postać szkoły trzyklasowej, w której jeden nauczyciel każdą klasę odrębnie w trzech posobie następujących latach prowadzi.

Klasa I. mieściłaby dzieci w skończonym wieku 7, 8 i 9tym, klasa II mieściłaby dzieci w skończonym wieku 8, 9 i 10tym, klasa III. mieściłaby dzieci w skończonym wieku 9, 10 i 11tym.

Pierwszy rok kursu uzupełniającego mieściłby dzieci w skończonym wieku 10, 11 i 12tym, drugi rok kursu uzupełniającego mieściłby dzieci w skończonym wieku 11, 12 i 13tym, trzeci rok kursu uzupełniającego mieściłby dzieci w skończonym wieku 12, 13 i 14tym. Czytelnia niedzielna obejmowałaby wszystkie dzieci, które od obowiązku uczęszczania uwolnioneby były.

Widzimy ztąd, iż obowiązkowa nauka trwałaby i tu lat 6 z tą różnicą, iż pierwsze 3 lata uczęszczałoby dziecię na naukę codziennie, a w drugich trzech latach tylko dwa razy tygodniowo.

Sądzę, że wprowadzeniu myśli tej w życie, nie stoją na przeszkodzie tak wielkie trudności. W teraźniejszym stanie rzeczy dziecko wychodzi ze szkoły w 15tym roku życia; przeto zarzut jakoby ono zapóźno ze szkoły wychodziło, jest nieuzasadnionym. Zresztą, aby się na zawód nie narazić, może być system ten w kilku szkołach najprzód na próbę zaprowadzony, nim by go wprowadzono w powszechne użycie.

Stósownie do projektu tego dotychczasowy plan naukowy niewłaściwie do naszych stosunków przekrojony, zmienionymby być powinien a wymiar godzin przedstawiłby się w następujący sposób:

Liczba porządk.	Przedmioty naukowe	Nauka codzienna			Nauka dwa razy w tygod.		
		I. klasa	II. klasa	III. klasa	Kurs uzupełniający		
		pierwszy rok nauki	drugi rok nauki	trzeci rok nauki	czwarty rok nauki	piąty rok nauki	szósty rok nauki
1.	Religia godzin w tygodniu	2	2	2	—	—	—
2.	Język wykładowy godzin w tygodniu .	12	10	8	1	1/2	1/2
3.	Drugi język wykładowy (kraj,) god. w tyg.	—	3	3	—	—	—
4.	Język niemiecki godzin w tygodniu . .	—	—	4	1/2	1/2	1/2
5.	Rachunki godzin w tygodniu	4	4	4	1	1	1
6.	Nauki przyrodnicze godzin w tygodniu	—	—	2	1	1	1
7.	Geografia i historya godzin w tygodniu	—	w 2 pół roczu 1	2	1/2	1/2	1/2
8.	Kaligrafia godzin w tygodniu	4	2	1	—	—	—
9.	Rysunki i geometrya godzin w tygodniu	—	2	2	1/2	1/2	1/2
10	Gospodarstwo godzin w tygodniu . .	—	—	—	1	1 1/2	1 1/2
11	Śpiew godzin w tygodniu	1	1	1	—	—	—
12	Gimnastyka godzin w tygodniu . . .	1	1	1	—	—	—
13	Nauka robót ręcznych dla { chłopców / dziewcząt	Podczas nauki kursu uzupełniającego			1/2	1/2	1/2
	Razem gł. nau. godz.	24	26	30	6	6	6

Celem nauki języka niemieckiego, byłoby wprawienie dzieci w należyte wygłaszanie pojedyńczych wyrazów i płynne czytanie druku i pisma. Na roboty ręczne kobiece w klasie I. II i IIIciej możnaby wyznaczyć godziny w jednym półdzionku wolnym, podczas odbywania się głośnej nauki kursu uzupełniającego; w drugim półdzionku zaś możnaby udzielać w ten sam sposób nauki robót ręcznych dla chłopców.

Niemożemy zaprzeczyć, iż dydaktyka cokolwiek tylko zarządziła w celu wykształcenia młodzieży, jest nadzwyczaj rozważną i obmyśliła najmożliwsze sposoby, ażeby wychowanków wykształcić i do ich przyszłego przeznaczenia należycie przysposobić, zastosowując jednak metodę uczenia sześć grup razem połączonych, grubo zbłądziła.

Jeżeli już mamy ową metodę w szkołach jednoklasowych zatrzymać, dlaczegóż w seminaryach nauczycielskich nie wskażą kandydatom praktycznego prowadzenia tak zjednoczonej klasy? Kandydat w seminaryum nauczycielskiem opiera swoją praktykę uczenia li tylko na prowadzeniu każdej klasy z osobna.

Przy wszystkich znajdujących się w kraju naszym seminaryach nauczycielskich, są wprawdzie szkoły ćwiczeń dla kandydatów stanu nauczycielskiego do praktyki przeznaczonych, ale te szkoły jako czteroklasowe, gdzie każda klasa oddzielnie bywa prowadzoną, są wcale nieodpowiednie dla tychże kandydatów, mających w przyszłości objąć zarząd szkół jednoklasowych na wsi,

Nieodpowiedne są one dlatego, gdyż kandydat ukończywszy seminaryum a wyćwiczony w prowadzeniu

każdej klasy z osobna, obejmując posadę na wsi, staje się zupełnie bezradnym w prowadzeniu sześć grup szkoły jednoklasowej.

Gdyby podział ten był godnym i odpowiadał celowi, wtedy niezawodnie i przy seminaryach nauczycielskich urządzonoby szkoły ćwiczeń w takim podziale, jakie szkoły jednoklasowe na wsi obecnie wymagają.

Jeżeli więc myśl podająca zmianę w podziale szkół jednoklasowych urzeczywistnioną być nie może, jeżeli w ustawie szkolnej traktującej o obowiązku uczęszczania do szkoły w art. XL. i XLI. dla szkół na wsi dodatkowo nic zmienionem być niemoże, to przynajmniej wypadałoby koniecznie założyć przy seminaryach taką szkołę ćwiczeń, któraby zupełnie szkole jednoklasowej na wsi odpowiadała. W szkole ćwiczeń nie jest brak sił nauczycielskich, może one wskażą, o czem wątpię, jak w racyonalny i przystępny sposób, tudzież jakby mógł nauczyciel najlepiej i skutecznie, stosownie do wymogów planu naukowego dzieci na wsi kształcić i rozwijać.

Zważywszy zatem pro i contra, sądzę, iż tylko odosobnionym klasom może być nauka dobrze udzielaną a konsekwencya i zjednoczona uwaga wszystkich uczniów w jeden przedmiot dokonają reszty, t. j. sprawią, iż zadanie nasze, jako nauczycieli szkół jednoklasowych na wsi będzie w zupełności wykończone.

Rzecz niniejsza niechaj będzie dowodem, iż rzetelnie pragnę polepszenia i dobrego bytu szkół naszych, a pomysł mój oddaję pod rozwagę ludziom, którym sprawa szkół naszych i oświata ludu, jako zadanie i cel życia na sercu leży, w tym celu; aby go dokładnie rozpatrzyli a gdy uznają tenże za dobry i skuteczny, starali się na właściwej drodze w życie go wprowadzić.

Rada gminna.

Posiedzenie z dnia 20. bm.

W ciągu br. zaznaczając w naszem pisemku działania Rady gminnej, staraliśmy się być objektywnymi w naszych sprawozdaniach a omawiając sprawy gminne, mieliśmy zawsze na celu dobro i rozwój miasta. Z posiedzeń Rady gminnej wynosiliśmy zawsze to przeświadczenie, że większa połowa Rady nie dorosła do godności „ojców miasta,“ że u niektórych radców panuje obskurantyzm większy niż u chłopa, że wotowanie ich jest wyrazem manekina, którego ręka podnosi się za pociągnięciem sznurka, że . . . lecz dajemy spokój tym wyliczaniom zarzutów. Faktem jest, że Rada gminna nie odpowiada swemu zadaniu a najlepszym dowodem tego jest ostatnie posiedzenie, które doszło do skutku dopiero po trzechkrotnem zwoływaniu radców, przyczyną zaś tego miało być to, że na porządku dziennym stała sprawa Aleksandrowicza o opust czynszu dzierżawnego z propinacyi. Więc z powodu pewnej sprawy nie ma może nigdy posiedzenie przyjść do skutku! Dalszym dowodem, dającym najwymowniejsze „*testimonium paupertatis* . . .“ Radzie jest ostatnie posiedzenie odbyte w sposób iście karczemny, gdzie brakło parlamentaryzmu, zimnej krwi, rozwagi — słowem wszystkiego, czem się powinny odznaczać posiedzenia Rady. Czem nazwać to, jeżeli radca, założywszy ręce w kieszeń, w retorycznym zapale biega po sali obrad (szczęściem, że nie miał jeszcze fajki w ustach z długim cybuchem) czem nazwać to, jeżeli kilkunastu radców bez udzielenia im głosu przemawiają jak w chajderze — czem nazwać gremialne wychodzenie radców wśród obrad do innych pokoi i gremialne wracanie znowu do sali — czem pytam nazwać to wszystko? *Nomina sunt odiosa*, dlatego poprzestać musimy na zaznaczeniu zapadłych uchwał.

Uchwalono budżet gminny na r. 1885. dochody i wydatki obliczone zostały na kwotę 18472 zł. 46 ct.

Nie uwzględniono prośby Markusa Aleksandrowicza o opust czynszu propinacyjnego, tudzież o zwrot 300 zł. wyłożonych przez niego w interesie miasta, celem uchylenia konsensów szynkarskich; jak również nieuwzględniono tegoż ewentualnej prośby o udzielenie mu konsensu na sprzedaż piwa, celem zaspokojenia jego wyż wymienionych pretensyi.

Uchwalono wypłacić p. Antoniemu Skawskiemu za dozorowanie cegielni miejskiej, dodatkowo do wypłaconej mu kwoty 22 zł. kwotę 28 złr. a. w. i uwolnić go od dalszego pełnienia tych funkcyj dozorczych.

Uchwalono dać niektórym miejscowym ubogim zapomogę pieniężną.

Powzięto uchwałę celem poczynienia rokowań z Wys. Rządem o wynajęcie dla gminy dawnego szpitalu wojskowego.

Uchwalono wypłacić p. Janowi Schmidtowi kwotę 40 zł. wa. za trudy i nakłady przezeń poniesione około uporządkowania ogrodu przy strażnicy ogniowej.

W końcu uchwalono oddać nowym propinatorom w używanie na wyszynk karczmę Wróblówkę bezpłatnie, zaś kantynę w koszarach wojskowych za opłatą 60 zł. wa.

Ruch Towarzystw.

W dniu 13. bm. odbyło się walne zgromadzenie kasyna w Jaśle, a przedmiotem obrad był wybór prezesa i członków wydziału, oznaczenie gazet do prenumeraty i licytacya tychże, oraz poszczególnione wnioski członków. Dotychczasowy prezes kasyna p. Sienkiewicz został wybrany i nadal prezesem, do wydziału zaś wy-

brano pp. Mieczysława Bielińskiggo, Józefa Głuszkiewicza, Norberta Lewandowskiego, Waleryana Macudzińskiego, Antoniego Mazura, Stanisława Szuro, Józefa Sękiewicza i Franciszka Ks. Wiedigera. Jak z jednej strony walne zgromadzenie kasyna chciało tym wyborem wydziału zapewnić sobie lepszą administracyą i rozwój kasyna, to jednak z drugiej strony uchwałami powziętymi co do zniżenia opłaty od gry w karty i bilard zachwiało egzystencyą kasyna. Trudno — na upór niema lekarstwa!

Wydział Towarzystwa oświaty ludowej w Jaśle na posiedzeniu w dniu 6. bm. odbytem, powziął następujące uchwały:

1) wyrazić pisemną podziękę p. Wandzie Zeidel z Jasła, za darowanie 44 tomów dziełek ludowych dla Towarzystwa.
2) wnieść prośbę do czytelni mieszczańskiej w Jaśle, o pozwolenie urządzenia tamże czytelni ludowej.
3) urządzić odczyt publiczny celem powiększenia dochodów Towarzystwa.
4) wnieść prośbę do Rady powiat. w Krośnie o przystąpienie do Towarzystwa z pewną pomocą materyalną.
5) zwołać **WALNE ZGROMADZENIE** Towarzytswa oświaty ludowej na dzień 4. stycznia 1885. o godz. 1. po południu w sali gimn. VIII. kl. w Jaśle odbyć się mające. —

Antoni Mazur, sekretarz. *Józef Balon*, wiceprezes.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

P. Balon, profesor gimn. miał w dniu 14. bm. w sali gimn. odczyt „O pielęgnowaniu zdrowia“ na dochód Towarzystwa oświaty ludowej w Jaśle. Prelekcya ta urządzona na małą skalę— bez żadnych komitetów ad hoc wysadzanych, przyniosła dochodu brutto 14 zł. 55 ct. wraz z naddatkami — po strąceniu zaś wydatków w kwocie 3 zł. 48 ct. przedstawia się czysty dochód 11 zł. 7 ct. którato kwota powiększy chociaż częściowo szczupłe dochody zapoznanego Towarzystwa oświaty ludowej.

Przeniesienie urzędników. P. Wincenty Barcik, inspektor podatkowy w Jaśle, został przeniesiony do Nowego-Sącza w charakterze nadinspektora podatkowego, zaś p. Julian Rudzki, auskultant sądowy w Jaśle, został mianowany adjunktem sądowym z siedzibą w Gorlicach.

Dla sądu w Bieczu z dniem 1. stycznia 1885. mającego wejść w życie, został mianowany naczelnikiem p. Mieczysław Michniewicz, naczelnik z Sokołowa, zaś adjunktem p. Dr. Wilhelm Goldstein, adjunkt z Czarnego-Dunajca.

W Gazecie Nadniestrzańskiej Nr. 20. czytamy: P. Edmund Doening, nadinspektor podatkowy, został wprost przez samego Namiestnika przeniesiony z Drohobycza do Jasła na znacznie trudniejsze stanowisko. — Oddanie służby nastąpiło z polecenia Namiestnictwa 16. Listopada, a już 18. t. m. objął urzędowanie w drodze zastępstwa p. Czapelski, urzędnik tutejszego inspektoratu podatkowego.

Wiadomość ta dotknie w pierwszym rzędzie nader boleśnie tutejszych „W a c h s p r o d u c e n t ó w,“ a osobliwie t. z. „wielką fabrykę“ Goldhamera i Sp.

Prezes Rady pow. p. Kotarski jako właściciel dóbr w pow. dąbrowskim, brał udział w deputacyi do JW. marszałka Zyblikiewicza, która miała miejsce dnia 16. bm. we Lwowie a celem jej było wręczenie p. marszałkowi dyplomu z prośbą, aby pozwolił nazwać kanał przez spółkę wodną dąbrowską wybudowany „kanałem Zyblikiewicza.“ Dla tych którzy o tej kolosalnej, jak na nasze stosunki ekonomiczne, pracy publicznej nic albo mało wiedzą, dodajemy, że spółka wodna dąbrowska rozciąga się na obszar 16 tysięcy morgów o 28 gminach i 18 obszarach dworskich, że kanał główny ma 8 kilometrów 752 metrów długości do 14. metrów szerokości, do którego prowadzą liczne pomniejsze kanaliki. Prócz tego wymurowała spóła rzeczona w wale Wisły wielką szluzę z 30 pomniejszemi szluzami. Przez dzieło to, które jest już ukończone, powrócono tysiące morgów produkcyi rolniczej, ujmując w jedno łożysko dziko płynące wody rzeczne, wyrządzające rok rocznie znaczne spustoszenia.

Pomyślny rezultat pracy swej, zawdzięcza rzeczona spółka dzielnemu poparciu tamtejszej inteligencyi, nie tak, jak się to ma ze spółką wodną jasielską, która znajdując się w ręku ludzi ciemnych, trwoniących grosz publiczny, pozbawioną jest nie tylko wszelkiej opieki ze strony tutejszych władz, ale nadto potrzebnej kontroli.

Ceny jazdy na kolei transwersalnej Zagórz-Grybów obliczone ze stacyi jasielskiej:

	I. kl.	II. kl.	III. kl.
do Trzcinicy	20 ct.	15 ct.	10 ct.
„ Skołyszyna	40 „	25 „	20 „
„ Biecza	60 „	45 „	30 „
„ Zagorzan	80 „	60 „	40 „
„ Gorlic	90 „	70 „	45 „
„ Woli-Łużańskiej	1 zł. 10 „	85 „	55 „
„ Stróż		(nie otwarta)	
„ Grybowa	1 zł. 50 „	1 zł. 20 „	75 „
do Tarnowca	30 „	20 „	15 „
„ Jedlicza	50 „	35 „	25 „
„ Krosna	70 „	55 „	35 „
„ Iwonicza	90 „	70 „	45 „
„ Rymanowa	1 zł. 10 „	85 „	55 „
„ Zarszyna	1 zł. 50 „	1 zł. 10 „	75 „
„ Nowosielec	1 zł. 60 „	1 zł. 20 „	80 „
„ Sanoka	1 zł. 90 „	1 zł. 50 „	95 „
„ Zagórza	2 zł. 20 „	1 zł. 60 „	1 zł. 10 „

Drukiem L. D. Stogera w Jaśle 1884.